

# Sami, Sernik

Spada z kartki czas  
i sernik wysechł też  
lecz to nie smuci mnie  
bo doskonale wiem  
że czujesz też  
że z tobą jeden dzień  
więcej znaczy niż  
cały wiek i ty to wiesz  
jak mało kto  
dodajesz barwy dniom  
wzrokiem swym  
płoszysz myśli głupie złe  
na twarzy uśmiech  
masz taką moc  
wstrzymuje oddech noc  
naga śpisz  
obok mnie i kochasz mnie  
wokół nas zastyga czas

pomruk ciszy trwa  
a za oknem blask  
neon jąka się  
i odmierza czas  
ale wiem że już  
tramwaj do mnie mknie  
w środku uśmiech twój  
znów zatrzymasz dla mnie czas

jak mało kto  
dodajesz barwy dniom  
wzrokiem swym  
płoszysz myśli głupie złe  
na twarzy uśmiech masz  
masz taką moc  
wstrzymuje oddech noc  
naga śpisz  
obok mnie i kochasz mnie  
w okół nas zastyga czas

Pusta po winie butelka już,  
na krześle żółta sukienka,  
noc nie zakrywa ramion twych,  
tak będę chciał cię pamiętać.  
Znów niebezpiecznie zegar gra,  
chciałaś mi uciec nad ranem,  
nie chcę cię stracić w blasku dnia,  
w tobie się rozsmakowałem...

jak mało kto  
dodajesz barwy dniom  
wzrokiem swym  
płoszysz myśli głupie złe  
na twarzy uśmiech  
masz taką moc  
wstrzymuje oddech noc  
naga śpisz  
obok mnie i kochasz mnie  
w okół nas zastyga czas /2x

Spada z kartki czas  
i sernik wysechł też  
lecz to nie smuci mnie  
bo doskonale wiem  
że czujesz też  
że z tobą jeden dzień

więcej znaczy niż  
cały wiek i ty to wiesz

jak mało kto  
dodajesz barwy dniom  
wzrokiem swym  
płoszysz myśli głupie złe  
na twarzy uśmiech  
masz taką moc  
wstrzymuje oddech noc  
naga śpisz  
obok mnie i kochasz mnie  
wokół nas zastyga czas

pomruk ciszy trwa  
a za oknem blask  
neon jąka się  
i odmierza czas  
ale wiem że już  
tramwaj do mnie mknie  
w środku uśmiech twój  
znów zatrzymasz dla mnie czas

jak mało kto  
dodajesz barwy dniom  
wzrokiem swym  
płoszysz myśli głupie złe  
na twarzy uśmiech masz  
masz taką moc  
wstrzymuje oddech noc  
naga śpisz  
obok mnie i kochasz mnie  
w okół nas zastyga czas

Pusta po winie butelka już,  
na krześle żółta sukienka,  
noc nie zakrywa ramion twych,  
tak będę chciał cię pamiętać.  
Znów niebezpiecznie zegar gra,  
chciałaś mi uciec nad ranem,  
nie chcę cię stracić w blasku dnia,  
w tobie się rozsmakowałem...

jak mało kto  
dodajesz barwy dniom  
wzrokiem swym  
płoszysz myśli głupie złe  
na twarzy uśmiech  
masz taką moc  
wstrzymuje oddech noc  
naga śpisz  
obok mnie i kochasz mnie  
w okół nas zastyga czas /2x